



Sygn. akt V CSK 239/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z powództwa B. N.

przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 25 kwietnia 2013 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 14 lutego 2012 r.,

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża powoda kosztami
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Zaskarżonym przez powoda B. N. wyrokiem z dnia 14 lutego 2012 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 10 października 2011 r. W sprawie tej ustalono co następuje.

W dniu 29 lipca 1991 r. w W. powód został potrącony przez kierującego motocyklem „Jawa” M. G. Sprawca w chwili wypadku znajdował się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Na skutek wypadku powód doznał stłuczenia głowy i okolicy łędźwiowej oraz wstrząśnienia mózgu. Wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 4 czerwca 1992 r. M. G. został uznany winnym popełnienia występku określonego w art. 145 § 1 k.k. Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. w W. wypłaciła powodowi zadośćuczynienie w dniu 3 września 1993 r. za doznaną krzywdę w wysokości 10 000 000 zł (przed denominacją). Na skutek odwołania powoda zmienił stanowisko i w dniu 14 października 1993 r. przyznała zadośćuczynienie w oparciu o przedłożone zaświadczenie lekarskie oraz kartę wpisową z leczenia szpitalnego w łącznej kwocie 13 000 000 zł. Pozwana pismem z dnia 14 października 1993 r. poinformowała powoda o możliwości dochodzenia dalszych roszczeń na drodze sądowej.

Powód obecnie ma organiczne zaburzenia nastroju i urojenia po przebyłym pourazowym uszkodzeniu mózgu. W jego ocenie oraz w ocenie badającego go biegłego - specjalisty psychiatry, choroba psychiczna jest następstwem ciężkiego urazu głowy przebytego w 1991 r. z uszkodzeniem mózgu i powoduje u pacjenta trwałe kalectwo oraz niezdolność do żadnej pracy. Powód w związku z całkowitą niezdolnością do pracy otrzymuje z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. rentę socjalną w wysokości 525,88 zł oraz rentę rodzinną, łączny dochód powoda wynosi około 1400 zł.

Pozwem z dnia 28 lutego 2011 r., powód wniósł o zasądzenie od PZU S.A. w W. kwoty 150 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem zadośćuczynienia za doznane w następstwie wypadku drogowego z dnia 29 lipca 1991 r. cierpienia fizyczne i psychiczne oraz kwoty po 5000 zł miesięcznie od dnia wniesienia pozwu tytułem renty w związku z całkowitą niezdolnością do pracy

zawodowej powoda w następstwie obrażeń ciała doznanych w wypadku drogowym z dnia 29 lipca 1991 r., a także o ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 29 lipca 1991 r.

Wyrokiem z dnia 10 października 2010 r. Sąd Okręgowy w G. powództwo oddalił. Rozpoznający apelację powoda Sąd II instancji przyjął, że trafnie Sąd Okręgowy zastosował w sprawie art. 442 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 10 sierpnia 2007 r. i prawidłowo ocenił podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczeń powoda, który to zarzut nie był sprzeczny z art. 5 k.c.

Pozew, jak wynika ze stempla pocztowego na kopercie znajdującej się w aktach sprawy, został wniesiony do Sądu w dniu 24 lutego 2011 r. W dacie wniesienia pozwu roszczenia powoda były już przedawnione. Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował przepis art. 442 k.c., uchylony ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny obowiązującą od 10 sierpnia 2007 r., a wprowadzającą z tą datą przepis art. 442¹ k.c. Ustawa ta w art. 2 do roszczeń, wskazanych w art. 1 ust. 2, powstałych przed dniem jej wejścia w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, nakazuje stosować art. 442¹ kodeksu cywilnego. Nowa regulacja zawarta w art. 442¹ k.c. miałaby zastosowanie do oceny przedawnienia roszczeń powoda, jeżeli w dniu 10 sierpnia 2007 r. nie byłyby ono jeszcze przedawnione na podstawie art. 442 k.c. Zgodnie z tym przepisem, w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu w każdym wypadku z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Zdarzenie, z którego wynikła szkoda jakiej doznał powód miało miejsce 29 lipca 1991 r. Prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w C. z dnia 4 czerwca 1992 r. potwierdza, że szkoda wynikła z występku, a zatem roszczenie ulegało

przedawnieniu z upływem dziesięciu lat od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Jak wynika z uzasadnienia pozwu, oraz ustaleń dokonanych w trakcie procesu powód o nowej szkodzie w postaci: ograniczonego zaburzenia nastroju i stanów urojeniowych po przebytym pourazowym uszkodzeniu mózgu dowiedział się z zaświadczenia lekarskiego, wystawionego przez prof. dr hab. med. R. H. specjalisty psychiatry z dnia 31 stycznia 2011 r. Do oceny przedawnienia roszczeń powoda związanych z tą nową szkodą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma jednak zastosowania art. 442¹ § 3 k.c. Wprawdzie pozwana w dniu 14 października 1993 r. wypłaciła na rzecz powoda zadośćuczynienie tytułem likwidacji szkody w łącznej kwocie 13 000 000 zł (przed denominacją) i należy przyjąć, że pozwana uznała roszczenie powoda (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Zgodnie z art. 124 §1 k.c., przedawnienie (wynoszące 10 lat) biegło na nowo po tej dacie. Roszczenia powoda związane z wypadkiem z 29 lipca 1991 r. uległy zatem przedawnieniu w październiku 2003 r. Do ich oceny nie może mieć zastosowania art. 442¹ § 3 k.c., gdyż zgodnie z art. 2 powołanej wyżej ustawy dnia 16 lutego 2007 r. nowa regulacja zawarta w art. 442¹ k.c. miałaby zastosowanie do oceny przedawnienia roszczeń powoda, jeżeli w dniu 10 sierpnia 2007 r. nie byłyby ono jeszcze przedawnione na podstawie art. 442 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługuje na uznanie również zarzut naruszenia art. 5 k.c. przez uwzględnienie zarzutu przedawnienia. Wskazać należy, że istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw mają charakter wyjątkowy. Odmowa udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c., z uwagi na jego wyjątkowy charakter musi być uzasadniona istnieniem rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości. Powód nie wskazał, nie skonkretyzował, jakie to zasady współżycia społecznego zostały naruszone, a przecież zasady te w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Nie podziela Sąd II instancji stanowiska, iż przez podniesienie zarzutu przedawnienia pozwana nadużyła swojego prawa podmiotowego. Pozwana, jak wynika z materiału zgromadzonego w sprawie, nie miała żadnego wpływu, na to kiedy powód wystąpił z pozwem. Wniesienie powództwa nie było poprzedzone postępowaniem przedsądowym. To powód zdecydował o dacie wystąpienia z powództwem, a uczynił to prawie po 20 lat od daty zdarzenia z dnia 29 lipca 1991 r., prawie po 8 latach po upływie dziesięcioletniego terminu przedawnienia liczonego od 14 października 1993 r. (wyłaty przez pozwaną zadośćuczynienia), będąc pouczony o prawnej możliwości dochodzenia dalszych roszczeń związanych z wypadkiem z 29 lipca 1991 r. na drodze sądowej.

Okoliczność, że powód (według swoich twierdzeń) w 2010 r. powziął wiadomości o swoim stanie zdrowia, schorzeniach, które należy wiązać z wypadkiem, po czym niezwłocznie, bo w lutym 2011 r. wniósł pozew, nie uzasadnia w żadnym razie podzielenia zarzutu naruszenia art. 5 k.c., skoro okoliczność powzięcia wiadomości o przyszłej, nowej szkodzie, pozostaje bez wpływu, na bieg terminu przedawnienia.

Powód, w toku procesu nawet nie twierdził, że szczególne okoliczności przed upływem terminu przedawnienia nieumożliwiany mu wniesienie powództwa. Czasokres jaki upłynął od przedawnienia roszczenia do wniesienia powództwa, w żadnym razie nie pozwala uznać go za krótki, usprawiedliwiony wystąpieniem szczególnych okoliczności po stronie uprawnionego.

Pozwana, jako podmiot prowadzący działalność ubezpieczeniową i reasekuracyjną, powinna co do zasady podejmować działania racjonalne, jako że gospodaruje środkami finansowymi swoich potencjalnych klientów, za których lub na rzecz których podejmuje decyzje finansowe, co nie jest okolicznością obojętną, aczkolwiek nie decydującą przy ocenie podniesienia przez powoda ww. zarzutu przedawnienia - na tle ewentualnego nadużycia prawa podmiotowego. Zatem odmienność sytuacji prawnej stron: powód osoba fizyczna, pozwana podmiot prowadzący działalność ubezpieczeniową ponoszący odpowiedzialność za sprawcę wypadku - nie uzasadnia podzielenia stanowiska powoda w omawianej kwestii.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił: I) naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 2 ustawy z dnia 16.02.2007 r. o zmianie ustawy Kodeks Cywilny przez ich niewłaściwą wykładnię i zastosowanie, 2) art. 442¹ § 3 k.c. przez jego niezastosowanie, 3) art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie. II) naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 385 k.p.c. przez oddalenie apelacji powoda.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 442¹ w związku z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538). Przepis ten wyraźnie wskazuje, że nową, wprowadzoną tą ustawą regulację, należy stosować do roszczeń jeszcze nieprzedawnionych w chwili wejścia w życie art. 442¹ k.c., tj. nieprzedawnionych w dniu 10 sierpnia 2007 r. Nie ulega zaś wątpliwości, że roszczenie powoda, dochodzone w pozwie, wiąże się ze zdarzeniem, które miało miejsce w dniu 29 lipca 1991 r. i jak ustalił prawidłowo Sąd Apelacyjny, po przerwaniu biegu przedawnienia spowodowanym uznaniem roszczenia przez pozwaną, przedawniło się w październiku 2003 r.

Argument powoda, że przedawnienie sąd bierze pod uwagę tylko na wniosek strony, a wobec tego, że do 10 sierpnia 2007 r. pozwana nie zgłosiła takiego zarzutu nie można uznać, aby roszczenie powoda uległo przedawnieniu, nie zasługuje na uwzględnienie. Sens regulacji zawartej w art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r., polega na tym, że jeżeli powód do 10 sierpnia 2007 r. nie wystąpi z powództwem o naprawienie szkody spowodowanej czynem niedozwolonym, który miał miejsce przed tą datą, to w razie gdy powództwo zostanie zgłoszone po tej dacie, a pozwany zgłosi zarzut przedawnienia sąd musi ocenić, czy biorąc pod uwagę przepisy k.c., w brzmieniu obowiązującym do 10 sierpnia 2007 r., roszczenie powoda uległo do dnia 10 sierpnia 2007 r. już przedawnieniu, czy też termin, tak liczonego przedawnienia jeszcze nie upłynął. Powód natomiast proponuje, aby, przepis art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r., wbrew wykładni literalnej, która nie pozostawia żadnej wątpliwości, rozumieć zupełnie inaczej. Proponowana przez powoda wykładnia prowadzi do wniosku, że nowa regulacja dotyczy każdej szkody, o której poszkodowany dowiedział się po 10 sierpnia 2007 r., bez względu na to,

czy w tym dniu roszczenie poszkodowanego, na podstawie przepisów obowiązujących do tej daty uległo przedawnieniu. Poszkodowany, który nie wystąpił z powództwem do 10 sierpnia 2007 r., zawsze mógłby powoływać się już na nową regulację, gdyż niezależnie ile lat upłynęło od zdarzenia powodującego szkodę, pozwanemu nie przysługiwałby zarzut przedawnienia, jeżeli od dowiedzenia się poszkodowanego o szkodzie nie upłynęło jeszcze trzy lata. Powód, art. 2 powołanej ustawy nadaje więc, wbrew jego literalnemu brzmieniu, zupełnie inny sens. Biorąc pod uwagę, że szkody na osobie mogą się ujawnić po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach, taka interpretacja nie mieści się w dopuszczalnych granicach. Za jej przyjęciem przemawia bowiem tylko interes poszkodowanego, a przepis art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r., wyraźnie przyjął, że nowa regulacja nie może mieć co do zasady zastosowania do odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, jeżeli od zdarzenia wywołującego szkodę upłynęło więc niż 10 lat. Taka regulacja stanowi racjonalny kompromis pomiędzy potrzebą ochrony interesów poszkodowanego, a koniecznością wzięcia pod uwagę uzasadnionych interesów także innych podmiotów, w tym zakładów ubezpieczeń, które nie powinny być zaskakiwane radykalną zmianą zasad odpowiedzialności. Nie bez znaczenia jest też to, że art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. określa w istocie wyjątek od zasady, że ustawa nie działa wstecz, a wyjątków nie należy interpretować rozszerzająco.

Skoro, w rozpoznawanej sprawie brak jest podstaw do zastosowania art. 442¹ k.c., to tym samym zarzut naruszenia tego przepisu jest nieuzasadniony. Nie jest także zasadny zarzut naruszenia art. 5 k.c. Przepis ten w odniesieniu do korzystania z zarzutu przedawnienia roszczeń powinien być stosowany tylko w sytuacjach wyjątkowych. Jak trafnie podkreślił to Sąd Apelacyjny zasadą naszego prawa jest bowiem to, że po upływie określonego w ustawie terminu, roszczenie majątkowe ulega przedawnieniu. Jak była już o tym mowa przepis art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. jest rozsądnym kompromisem pomiędzy ochroną interesów poszkodowanego a interesami innych osób. Tym bardziej w odniesieniu do korzystania z zarzutu przedawnienia opartym na tym przepisie, należy podchodzić z dużą ostrożnością. Powód natomiast, poza próbą podważenia wykładni tego przepisu i stwierdzeniem, że on jako osoba fizyczna zasługuje na

ochronę gdy pozwanym jest tak zasobny podmiot jak jeden z największych w kraju ubezpieczycieli, nie wskazał na czym ma polegać nadużycie prawa do podniesienia zarzutu przedawnienia oraz z jakimi wartościami wyrażanymi przez zasady współżycia pozostaje to w sprzeczności. Przy ocenie tego czy mamy do czynienia z nadużyciem prawa nie bez znaczenia jest też okoliczność jaki okres upłynął od daty, w której roszczenie uległo przedawnieniu. W rozpoznawanej sprawie od dnia, w którym roszczenie powoda uległo przedawnieniu upłynęło zaś prawie osiem lat. Warto także zauważyć, że powód nie podjął żadnych działań, które mogłyby zapobiec przedawnieniu, gdyż nawet nie zaskarżył do sądu decyzji ubezpieczyciela z października 1993 r. o przyznaniu mu zadośćuczynienia. Wystąpienie wtedy z pozwem nie tylko wpłynęło by zapewne na wydłużenie terminu przedawnienia ale mogło otworzyć powodowi drogę do uzyskania wyroku, w którym ustalono by odpowiedzialność ubezpieczyciela na przyszłość. Wszystkie te okoliczności wskazują, że stanowisko Sądu Apelacyjnego iż w rozpoznawanej sprawie brak podstaw do uznania, że pozwana, podnosząc zarzut przedawnienia, nadużyła swojego prawa, jest w pełni uzasadnione.

Biorąc pod uwagę, że zarzuty naruszenia prawa materialnego okazały się nieuzasadnione brak podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 385 k.p.c. W tej sytuacji Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.